Nr. 36. Kołomyja. Czwartek. dnia 10. września 1908. Rok II.

GONIEC POKUCKI

Czasopismo poświęcone polityce i sprawom społecznym Pokucia i okolicy.

Wychodzi w każdy czwartek. Wydaje i redaguje komitet.

Biuro Redakcyi i Administracyi znajduje się przy ul. Kraszewskiego (kamienica p. Manissalego II. p.)

Pojedyncze numery kupować można w księgarni Michała Żyborskiego, w biurach dzienników Zimblera w Rynku, w trafice Klementyny Kluczyńskiej ul. Kraszewskiego l. 4. i u Gerschona Gotlieba ul. Jagiellońska.

Przedpłata roczna wynosi . . . . koron 8.—
„ kwartalna . . . . „ 2.—
Numer pojedyńczy 16 groszy (8 centów).

Listów nieopłaconych się nie przyjmuje.

Rękopisów się nie zwraca.

OGŁOSZENIA: Za całą stronę 40 kor., za pół strony 22 kor., za ćwierć strony 12 kor. Za wiersz petitowy lub jego miejsce 10 groszy. Drobne ogłoszenia po 4 grosze od słowa. W rubryce „Nadesłane" po 20 groszy od wiersza.

Od Wydawnictwa.

REDAKCYA GOŃCA POKUCKIEGO

przeniesioną została z dniem l. sierpnia do kamienicy p. Manissalego (ul. Kraszewskiego II. piętro).

Z rozpoczęciem nowego kwartału upraszamy Szanownych Czytelników o odnowienie prenumeraty.

Również prosimy o wyrównanie zaległości. Wydawnictwo nasze nie jest obliczone na zyski — pragniemy tylko pokryć nasze koszta, co przy nieregularnem uiszczaniu przedpłaty jest niemożliwem.

Zapraszamy również do prenumeraty która wynosi:

kwartalnie . . . . 2 K.
półrocznie . . . . 4 K.
całorocznie . . . . 8 K.

Prosimy o nadsyłanie prenumeraty przekazem pocztowym.

Zarazem zawiadamiamy naszych P. P. Prenumeratorów — iż pismo nasze wysyłamy regularnie — kto zaś go nie otrzymał niech reklamuje w odnośnym urzędzie pocztowym,

Wydawnictwo „Gońca Pokuckiego".

Po wiecu urzędników.

Zapowiedziany na 6-go b. m. wiec urzędników odbył się wedle programu, uczynił jednak wrażenie, że programu nie wyczerpie, chociaż porządek dzienny bardzo był interesujący i zapowiadał ciekawą dyskusyę.

Przewodniczący p. radca Nowodworski nawiązując do niefortunnego rozporządzenia ministeryalnego, pomijającego Kołomyję w przeniesieniu jej do drugiej klasy kwaterowego, trafił w sedno, zaznaczając, że społeczeństwo interesowane i dotknięte tem horrendalnem pominięciem szuka winnego. Zamach ten był wielki, zdawało się, że z nagromadzonych chmur jeśli nie grzmot, to przynajmniej błyskawice zaświecą, jednak chmury przetarły się szybko i zapanowały niezamącone żadnem śmielszem wystąpieniem, dosyć zresztą pokorne nudy, tak jak to na szanujących się, a zawsze lojalnych obywateli przystało. Naturalnie winnego nie znaleziono, bo to gracz jakich mało, wywijał się jak cygan między deszczem i zniknął w obłokach najrozmaitszych argumentacyi. Znakomity pod względem rzeczowym i stylistycznym referat wygłosił p. Salz, wysnuwając z genezy dodatku aktywalnego znaczenie jego i stosunek spłaty czynszu za mieszkanie, do całej kwoty tego dodatku. Pierwotnie ten dodatek był niemal synonimem kwaterowego, później rząd widząc wzrost czynszów, przechrzcił kwaterowe mianem dodatku i oznaczał go w pewnym stosunku procentowym do normy przyjętej we Wiedniu, chociaż stosunek ten z ujmą dla wszystkich funkcyonaryuszy państwowych nie odpowiada rzeczywistości.

I dziś dodatek aktywalny, w którym pomieścić się winno kwaterowe i inne potrzeby stanu, nie wystarcza nawet na opłacenie czynszu, o czem przekonuje każdego własna jego kieszeń. Niestety, minister rodak nie wierzy i nie chce tej prawdzie wierzyć, twierdząc, że centralna komisya statystyczna, nawet on sam na podstawie swego piętnastoletniego doświadczenia nauczył się Kołomyję zaliczać do tych błogosławionych ustroni, gdzie ziemia mlekiem i miodem płynie, a ludzie jakby u wrót raju, bez troski prowadzą swój żywot. Nasz burmistrz i poseł na Sejm wyjaśnił nam, że ani magistrat, ani jego funkcyonaryusze nie ponoszą tu winy, bo zapodano artykuły żywności wedle cen targowych, które są prawie we wszystkich pozycyach wyższe jak w innych miastach do drugiej klasy kwaterowego obecnie przeniesionych i takie też daty udzielono na żądanie władzy centralnej, a Starostwo natomiast podało wysokość czynszów wedle fassyi.

Pan burmistrz odczytał też list p. Dra Kolischera, a nadto w oryginale list Jego Ekscelencyi ministra rodaka Korytowskiego, w poprzednim numerze „Gońca" w całości podany.

Z referatu p. Salza okazuje się, że poseł Dr Kolischer jeszcze w miesiącu marcu i kwietniu b. r. przestrzegał wydział stowarzyszenia urzędników dwukrotnie, iż sprawa unormowania kwaterowego dla Kołomyi przedstawia się niekorzystnie i że Ministeryum, ze względu na przedłożone daty zachowuje się negatywnie.

Te rewelacye powtórzył też i Dr. Haczewski, któremu poseł Dr. Kolischer w maju zwrócił uwagę i prosił o przekazanie jej prezydyum urzędników, iż nie ma nadziei przeforsowania przesunięcia Kołomyi do wyższej klasy, jeśli sami urzędnicy nie użyją jakichś nadzwyczajnych środków, aby daty statystyczne już przedłożone sprostować, względnie sparaliżować.

CHEŁPINSKI SZYMON.

Trzy mogiły.

(Kartka z podróży do Krakowa i okolicy).

II.

Mogiła Wandy.

Na wschód od Krakowa, idąc rozległą równiną, przynęca oko wędrowca mogiła, stojąca samotnie na małym wzgórku, okrytym złotemi falami zbóż. Jest to mogiła Wandy, córy Krakusa, przeniesionej z uroczych i tkliwych podań ludu w legendę, na której mglistem tle błyszczy męstwem, wytrwałością i bohaterskiem poświęceniem się za swój naród. Głosi bowiem tradycya:

Wanda, córka Krakusa założyciela Krakowa, ukochana przez swój naród dla swej niewypowiedzianej dobroci i łagodności, była przecudnie piękną. Książe niemiecki Rittiger ujrzawszy ją, pokochał od razu i oświadczył się o jej rękę, a gdy nie chciała mu jej oddać, zagroził straszną zemstą nad całym krajem. Przelękniona starszyzna jęła radzić, namawiać, prosić, a w końcu zmuszać ją do tego małżeństwa, lecz ona nawet słyszeć o niemcu nie chciała, a gdy ów książe naprowadził masy wojska i ogniem i mieczem pustoszył kraj, Wanda, nie mogąc znieść strasznego widoku zniszczenia, ani jęków, żalów i skarg swego ukochanego ludu, wybiegła z zamku krakowskiego i rzuciła się w nurty Wisły. Na tle tej legendy powstała piosnka:

„Wanda leży w naszej ziemi —
Bo nie chciała Niemca".

Wedle drugiej zaś legendy tradycyjnej, Wanda po odniesionem zwycięztwie, na podziękowanie bogom za powodzenie ludów przez nią rządzonych, miała się rzucić w nurty Wisły, a ciało jej znaleziono przy ujściu Dubni do Wisły, złożono w łono pagórka tuż stojącego i usypano mogiłę, co zwycięzyła czas wiekowy, przypominając ustawicznie ludom cześć należną cnotom tej księżniczki bohaterskiej.

Według opisów Grabowskiego sama mogiła Wandy ma bryłowatości 1329 sążni sześciennych, a wysokości pionowej 7 sążni. W roku 1890 p. Kozerski znacznym kosztem stoki mogiły wyrównał. podstawę podmurował, na szczycie zaś umieścił pomnik, zbudowany według projektu Matejki. Pomnik ten odsłonięty dnia 13. listopada 1890 r., wznosi się na dwóch granitowych stopniach i ma kształt wysokiego graniastosłupa, na którym spoczywa biały orzeł marmurowy. Graniastosłup jest wykuty z czerwonego marmuru szwedzkiego. Na frontowej ścianie znajduje się napis: „Wanda", pod którym umieszczono złożone na krzyż miecz i kądziel. Gdy staniesz na tym pomniku starego świata pogańskiego, wtedy oka twego nie będzie tu zachwycać cudna nadwiślańska okolica, ani zajmą cię drogie gmachy mieszczące Kraków, bo dusza twa pragnąć będzie jedynie żyć tej odległej przeszłości życiem...

Lecz zbiegną ci myśli i godziny, a tego świata pogańskiego nie zdołasz odrodzić w świecie twych myśli, i tylko roić będziesz marzenia, które ci rozum i zimna rozwaga natychmiast rozwieją. Wtedy boleśna rzeczywistość serce twe ściśnie, bo poznasz, że ty, który się łudzisz, iż zdolny jesteś swym rozumem zbadać i odkryć odwieczne natury tajniki, tu nawet niezdolny jesteś marzyć o tych czasach, z których pozostała nam jedynie ta mogiła, na wieczne milczenie skazana, lubo te czasy oddzielone od ciebie są tylko dwunastoma wiekami.

Czarowny widok rozlany tu hojnie,
Prostotą dziwi, i powabem nęci.
A wiejska cisza panuje spokojnie
Obudza czyste uczucia i chęci!

Mogiła dnia 13. sierpnia 1908.

Otóż magistrat nie zawinił, starostwo nie zawiniło, poseł Kolischer również nie, bo dokuczał ministrowi ile mógł, ale statystyka musiała otrzymać rekord.

Zaczem dwie są alternatywy, albo Kołomyja wbrew wszelkim narzekaniom i poważnym twierdzeniom jest faktycznie „ziemią wybraną", jest ogniskiem tanich mieszkań i taniej żywności, więc wszelkie gderania interesowanych są banalne i są tylko echem próżnego dzwonu, albo daty statystyczne i zapodania władz centralnych i relacye miejscowych magistratur są fałszywe. Innej alternatywy nie ma, chyba, że Ministerstwo z rozmysłem Kołomyję pognębić chciało, ukrócając funkcyonaryuszy rządowych rocznie o 40.000 koron.

Ta ostatnia alternatywa jest przecież prawdopodobniejszą, bo własnemi patrzymy oczyma na pieniądze, które za artykuły żywności, za drzewo i t. p. w Kołomyi z naszej kieszeni płyną, odczuwamy ciężar wysokich czynszów, które nie ustępują wcale ani czynszom w Stanisławowie, ani Tarnopolu, a już wcale nie w Nowym Sączu „mizynku" ministra rodaka.

Otóż daty centralnej komisyi statystycznej oczywiście są fałszywe. Tej prawdzie zaglądnąć w oczy nie miało odwagi zgromadzenie urzędników, nastawać na zbadanie cyfr ustalonych w komisyi statystycznej i podanych przez władze centralne i miejscowe, nie pokusił się nikt, jak gdyby wszyscy mieli powód obawiać się odkrycia prawdy. Dziwny to i trudny do zrozumienia objaw stałości, czy skonstruowanego sztucznie serwilizmu. Mówi się o samopomocy, ale nie korzysta się ze siły, jaka tkwi w organizacyi dobrowolnej tak poważnego ciała, jak grono urzędników.

Powzięto rezolucye.

I. Wiec urzędników i służby państwowej odbyty dnia 6. września 1908 wyraża głęboki żal z powodu pominięcia Kołomyi przy przesunięciu niektórych miast do wyższej klasy dodatków aktywalnych i prosi o zarządzenie ponownego zbadania stosunków drożyźnianych miasta Kołomyi, celem natychmiastowego przeniesienia jej do II. klasy dodatków aktywalnych w myśl mającego się przedłożyć memoryału.

II. Wiec dzisiejszy uchwala wybrać komisyę redakcyjną, celem ułożenia wspomnianego w rezolucyi I. memoryału, który zostanie wysłany do

1) Prezydyum rady ministrów;
2) Ministerstwa skarbu;
3) Koła polskiego,
4) Posła D ra Henryka Kolischera z dodatkiem: W. Posła Dra Henryka Kolischera uprasza się o energiczne dopilnowanie tej sprawy;
5) do Prezydyum centralnego związku urzędników państwowych we Wiedniu.

Drugi punkt porządku dziennego nosił szumny tytuł „Sprawa wyborów do miejscowej rady gminnej". Referat w tej mierze przygotowany usunięto z wyższego natchnienia politycznie z uwagą „nie na czasie" — jakkolwiek sprawy miejskie, które przy omawianiu wyborów, kandydatów i żądań jakie wybrani w obec swych wyborców i dla dobra gminy spełnić powinni, dają tak bardzo pożądaną i doskonałą sposobność omówienia spraw gminnych i tych upragnionych przez wielu postulatów, co do sposobu gospodarki gminnej i koniecznych inwestycyi, chociażby krytyka i deliberacya nie miała się zwracać ani przeciw systemowi rządzenia, ani przeciw obecnym przedstawicielom i reprezentacyi gminnej, czy powiatowej i innych instytucyi, które na organizacyi rady gminnej się opierają.

Gdy przewodniczący objawił swe zapatrywanie, że dyskusya w tej kwestyi jest na razie zbędna, czy też przedwczesna, szmer zadowolenia obleciał zgromadzenie, nieprzyzwyczajone snać do wyrażania swych przekonań wbrew objawionej woli augurów. Wybrano natomiast komitet, który nad tą sprawą czuwać będzie. Difficile est satyram non scribere.

Korespondencye.

Horodenka we wrześniu 1908.

(Festyn, Towarzystwo budowy tanich domów urzędniczych, akcya zapomogowa, Bursa polska).

Staraniem zapobiegliwego ks. Tomaszewskiego administratora orm. kat. probostwa i kilku jednostek zawiązał się komitet, który urządził dnia 9. bm. w ogrodzie Sokoła koncert muzyki cygańskiej „Aleka" z Glinicy, wieczorem zaś w salach Sokoła wieczorek z tańcami. W ogrodzie wśród pięknej pogody zebrało się sporo publiczności, nie tyle jednak, jak się komitet spodziewał, bo obywatelstwo okoliczne w przeważnej części ormiańskie nie przybyło zupełnie, jak również i miejscowa inteligencya, która się nie stawiła w komplecie. Probostwo ormiańskie rozporządzające znacznymi dochodami, z powodu czasowej administracyi jest pozbawione tychże, a fundusz religijny pochłania wszystko. Dlaczego dotąd nie obsadzono probostwa tego definitywnie, to zagadka, którą rozwiązać może jeno Namiestnictwo, obsadzając je jak najprędzej.. W obec takich stosunków nic dziwnego, że obecny administrator musi się często udawać do ofiarności publicznej, by świątynię pańską swej pieczy powierzoną zachować od ostatecznego zaniedbania, czego mieliśmy najlepszy dowód na organach kościelnych, które zniszczone do ostateczności. podczas mszy urządzały nam koncerta, połączone ze świstem i zgrzytem i dopiero obecnie są naprawione kosztem bar. Romaszkana, króry na ten cel przeznaczył 600 koron. Tow. Sokół udzieliło sali i ogrodu bezpłatnie, komitet przeto poczuwa się do obowiązku złożenia Tow. Sokół i wszystkim którzy datkami pieniężnymi lub naturaliami, a wreszcie zjawieniem się na koncercie i na wieczorku przyczynili się do poparcia przedsięwzięcia „gorącego podziękowania".

Dyrekcya Towarzystwa budowy tanich domów dla urzędników w Horodence podpisała w ubiegłym tygodniu ostateczny kontrakt kupna z gminą, mocą którego nabyła parcele gruntowe obszaru 2 morgów, położone w jednej z najzdrowszych części miasta. Cenę kupna 2000 kor. uzyskaną częściowo z udziałów członków, w większej zaś części z pożyczki zaciągniętej przez 3 członków Dyrekcyi, wypłacono do rąk burmistrza, w obec czego Towarz. to będzie mogło przystąpić do parcelacyi nabytych gruntów, obciążyć takowe hipotecznie, a tem samem uczynić wielki krok naprzód do zrealizowania swoich pięknych planów. — Doszły nas niesprawdzone wieści, że przyznano Tow. naszemu 60.000 kor. kredytu z funduszów państwowych, wiele w tem prawdy, czas pokaże.

Akcya zapomogowa dla gmin dotkniętych klęskami elementarnemi ucichła, w ostatnich dniach przyznał Wydział krajowy zasiłek 1500 kor. na cele niesienia pomocy dotkniętym.

Bursa polska utrzymywana przeważnie z dobrowolnych datków publiczności horodeńskiej, darów w naturze ze strony okolicznego obywatelstwa, małej subwencyi Rady powiatowej, jedynie zapobiegliwością i staraniem jej zarządu, utrzymująca w roku szkolnym 1908/9 10 uczniów uczęszczających do tutejszych szkół ludowych, dostała od Wydziału krajowego aż 100 kor. Śmieszne to doprawdy, by tego rodzaju władza, jak Wydział krajowy tak drobnym datkiem starała się zbyć potrzeby tej nadzwyczaj pożytecznej instytucyi, broniącej młodzież naszą od zupełnego wynarodowienia się. Czyżby Bursa polska choćby w tak małem mieście jak Horodenka, nie reklamująca głośno swej pracy, nie zasługiwała na większą pomoc? Gdyby nie osobista ofiarność i zabiegi prywatnych jednostek nie mogłaby nawet absolutnie istnieć. Na cele przyszłej budowy gromadzi prezes tej instytucyi p. Zulauf zwolna lecz stale fundusze, a może przykład miasta Trembowli, gdzie na bursę polską popłynęły tysiące, zachęci i nasze społeczeństwo do żywszej akcyi.

„Haes".

Kosów we wrześniu 1908.

Południowo wschodni zakątek kraju t. z kosowszczyzna przedstawia smutny obraz zaniedbania kulturalnego i ekonomicznego.

Te czynniki też złożyły się przeważnie na wybór z okolic tych Dr. Trylowskiego, który sprytnie potrafił wyzyskać ciemnotę i zaniedbanie ludności górskiej.

Ludność polska stanowi w obecnych warunkach znikomą mniejszość, a skupia się ona jedynie we wioskach Moskalówce i Szeszorach, oraz nazwijmy je miasteczkami, w Pistyniu i Kutach.

W górach mieszkają pojedyncze rodziny polskie, które zatraciły poczucie swej narodowości, a tylko nazwiska Janiszewskich, Gołębiowskich, Wolskich świadczą o ich pochodzeniu.

Wśród ludności tej utrzymuje się dotąd tradycya wędrówek z zachodu w czasie, gdy cała ta część kraju należała do magnackiej rodziny Pinińskich.

Tam gdzie budowano kościoły, ludność polska wprawdzie zrusiniała, lecz zachowała obrządek, w dalszych okolicach przepadła bezpowrotnie, przyjąwszy strój i obrządek otoczenia.

Dziwić temu się nie należy, bo czyż można było żądać od człowieka oddalonego o 80 km. drogi górskiej od siedziby swego proboszcza, by przyniósł mu dziecko do chrztu, lub zjawił się choćby raz na rok na nabożeństwie w swym parafialnym kościele. A takich były, jak dziś jeszcze opowiadają, setki i tysiące.

Praca nad uświadomieniem pozostałej tu ludności polskiej postępuje słabo, a co ważniejsza, niema w niej żadnego planu i poparcia ze strony tych, którzy na czele tej pracy pierwsi kroczyć winni.

Mam tu na myśli duchowieństwo łacińskie, które może z wyjątkiem proboszcza w Pistyniu ks. Majewskiego, nietylko że niedba o rozbudzenie świadomości narodowej u Polaków łacińskiego i ormiańskiego obrządku (w Kutach mieszkają przeważnie Ormianie) lecz owszem pracy tej przeszkadza.

Czy zechce kto wierzyć, że ks. Smogowicz w Kutach, gdy go proszono o nabożeństwo w rocznicę konstytucyi 3. maja, zażądał od proszących pisemnego zezwolenia Starostwa, nie pozwalając sobie nawet bez tego mówić o nabożeństwie?

Duch ks. Bandurskich, Teodorowiczów, Bilczewskich nie przesiąknął jeszcze niestety tutejszego duchowieństwa, a koszta obskurantyzmu takich pasterzy ponosi społeczeństwo polskie.

Wiele zarzucić także należy inteligencyi polskiej, która albo niema zrozumienia dla pracy społecznej i narodowej, albo zamknięta jest w kółkach wzajemnie się zwalczających. a tłem tych walk to małomiasteczkowe ambicye i głupia próżność.

Tych ogólnych kilka uwag. jakie mi się nasunęły przy bliższem poznaniu stosunków, przesyłam Szanownej Redakcyi, a w następnym liście omówię szczegółowo wszystkie instytucye i tychże działalność.

M.

Kronika miejscowa.

Wiadomości osobiste. Starszy kontrolor pocztowy, Władysław Sidorowicz ze Lwowa, otrzymał posadę starszego zarządcy pocztowego w Kołomyi.

Wybory do izby lekarskiej wschodnio-galicyjskiej. W dniu 10. b. m. odbyło się we Lwowie skrutynium wyborów w Izbie lekarskiej. W okręgu Nadwórna, Horodenka, Śniatyn, Kosów i Peczeniżyn wybrany został członkiem izby na dalsze trzylecie Dr. W. Piaskiewicz, zastępcą zaś Dr. Z. Lewicki.

Zjazd ligi przemysłowej w Jarosławiu. Jako delegat na zjazd ligi przemysłowej odbyć się mający w Jarosławiu w dniu 13. bm. wyjeżdża z Kołomyi p. Stanisław Gruszecki.

Odznaczenie. Jan Plezia, właściciel fabryki narzędzi rolniczych w Turce, otrzymał na wystawie w Jarosławiu medal srebrny w uznaniu dobroci wystawionych przezeń pługów.

W niedzielę 20. września br. odbędzie się w Kamionkach wielkich uroczystość „Sokoła" z następującym programem: Uroczysty poranek: a) o godz. 9-ej rano msza w miejscowym kościółku; b) o godzinie $10^{1}/_{2}$ pochód na boisko (z muzyką); c) przemówienie d) chór; e) deklamacya; f) próby ćwiczeń (wstęp tylko dla ćwiczących).

O godzinie pół do 4-ej festyn w lesie z nadzwyczaj urozmaiconym programem (koło szczęścia, strzelnica, poczta i t. p.). O godzinie 5-ej 1) ćwiczenia popisowe „Sokoła" włościańskiego; 2) ćwiczenia członków gniazda kołomyjskiego (gry i zabawy); 3) „Matka żyje" przedstawienie amat. włościan miejsc.; 4) ćwiczenia maczugami świetlnemi; 5) „Wóz Drzymały" przedstawienie amat. teatrzyku kołomyjskiego T. S. L.

Bufet bogato zaopatrzony we własnym zarządzie. Ceny wstępu 40 hal., dla młodzieży i włościan 20 hal. Kwatery i bufet z ciepłemi przekąskami (w południe) w miejscowej czytelni T. S. L. Muzyka z Kołomyi.

W razie niepogody Uroczystość z niezmienionym programem odbędzie się w następną niedzielę.

Uwaga: W niedzielę do wszystkich pociągów — do stacyi kolejowej Turka będą wysłane podwody, któ-

re Szanownych Gości bezpłatnie na miejsce odstawią. Powrót do Kołomyi pociągiem o godz. 11·50 wieczorem, lub wcześniej podwodami.

Maszynę do zamiatania ulic zakupił Magistrat kosztem 2400 koron. Maszyna ta jest w użyciu i okazała się praktyczną. Stało się to jednak w Stanisławowie, a nie w Kołomyi.

„Trzy golarnie“. Zagadką sfinksową dla kołomyjan jest umieszczony od niedawna na kamienicy naprzeciwko „centralki“ ogromny szyld z napisem „Fryzyer“, z daleka wpadający przemocą przechodniom w oczy.

Znany nam rozwiązywacz najtrudniejszych zagadek wyjaśnia to nadzwyczajne zjawisko: Oto w rzeczonej kamienicy mają swoją siedzibę aż trzy zakłady do golenia i tak: Fryzyer p. Gregorowicz znany jest z dobrego golenia panów, p. Antoniewicz w spółce z p. Antoniewiczową porządnie golą panie za kapelusze, zaś adwokat p. Dr. Trylowski jest mistrzem nieprześcignionym w goleniu chłopów. Odpowiednio zatem do rozmiarów golenia wystawiono ten ogromy szyld i to najprawdopodobniej wspólnym kosztem.

Zdaniem naszem — rozwiązanie bardzo trafne.

Pożegnanie. Grono tut. urzędników sądowych żegnało w dniu 10. bm. o godz. 4-tej popołudniu w gmachu sądowym naczelnika tut. sądu powiatowego JW. Modesta Karatnickiego, który przenosi się do Sambora, by objąć tam stanowisko wiceprezydenta Sądu obwodowego.

Kołomyjscy pp. towarzysze zwołują na niedzielę 13. b. m. ludowe zgromadzenie, na którem będą się domagali równego, tajnego i td. głosowania do Sejmu.

Afisze zawierają wzmiankę, że p. Dr. Kolischer otrzymał zaproszenie na to zgromadzenie, zdaje się więc, że Poseł nasz ze względu na p. D-ra Schorra i jego adherentów najbliższym pociągiem błyskawicznym do Kołomyi przyjedzie i na zgromadzeniu się zjawi, gdyż inaczej gotów Dr. Schorr przy najbliższych wyborach znowu kandydować, a towarzysze przeciw Dr. Kolischerowi głosować.

Rada szkolna okręgowa zarządziła w roku bieżącym, by nauka w szkołach ludowych i wydziałowych rozpoczynała się o godzinie ½8 rano.

Do zarządzenia tego zastosowali się kierownicy wszystkich szkół, jedynie w szkole „Franciszka Józefa“ rozpoczyna się nauka o godzinie 8 rano.

Ponieważ taka różnorodność godzin nauki przykrą i niewygodną jest dla rodziców posyłających dzieci do szkół, wskazanem by było, by Rada szkolna okręgowa zarządzenie swe wprowadziła u wszystkich szkół.

„Haliczanin“ w numerze z dnia 10. bm. donosi, że posłowie sejmowi staroruscy odbyli w dniu 5. bm. posiedzenie, celem ostatecznego ukonstytuowania się ich klubu. Przewodniczącym wybrany został Dr. Dudykiewicz, zastępcą ks. Kołpaczkiewicz, sekretarzem Tracz. (Przewodniczącym był dotychczas Dr. Korol, który z powodu nawału zajęć z godności tej obecnie zrezygnował. Przyp. Red.).

Z Kossowa donoszą nam: „W niedzielę 30-go sierpnia, znany ukraiński agitator ks. Popiel z Dołhopola, przejeżdżał przez wieś Rostoki i zatrzymał się pod tamtejszą karczmą, aby popaść konie. Wstąpiwszy do karczmy, zastał on tam wiele ludzi, a między innymi także i swoich parafian, powracających z russko-narodowego wiecu w Kossowie, zwołanego dzień przedtem przez staroruskiego posła sejmowego Tracza. Dowiedziawszy się o tem, że parafianie jego powracają z „kacapskiego“ wiecu, począł im ks. Popiel robić wyrzuty, przyczem — swoim zwyczajem — nie przebierał w słowach. Chłopi, wśród których znajdowały się także podpite osobniki, czując się obrażonymi, a przytem rozczarowani ukraińskiemi obiecankami, wystąpili z groźbami przeciw ks. Popielowi, który zmuszony był ukryć się w drugiej izbie, którą zamknął za sobą na klucz. Rozgoryczeni chłopi rzucili się jednak do drzwi, wyłamali je, rzucili się na ks. Popiela i byliby go zabili, gdyby nie pospieszyli mu na pomoc żydzi, którzy „przyjacielowi“ huculskiego ludu pomogli uratować się ucieczką przez okno. Charakterystycznym jest szczegół, że pierwszymi, którzy się na ks. Popiela rzucili, byli właśnie jego parafianie — i że, kiedy rzucono go na ziemię, leżał na nim naczelnik gminy z jego parafii“.

Obchód jubileuszowy. Z okazyi 50 letniego jubileuszu kapłaństwa papieża Piusa X. odbędzie się w Kołomyi w przyszłym miesiącu uroczysty obchód jubileuszowy.

Posiedzenie komitetu odbędzie się w dniu 13. bm. w tut. probostwie.

Z „Sokoła“. Próby ćwiczeń kosami na festyn włościański odbywają się obecnie pod kierownictwem tut. Sokoła w Kamionce małej, Turce, Ceniawie i Rosochaczu.

W dniu 8. bm. odbyła się zbiorowa próba przy muzyce w Kołomyi na boisku sokolem. Najbliższe próby odbędą się w niedzielę dnia 13. bm. a to rano w Ceniawie, popołudniu zaś w Kamionce małej, dla Kamionki i Ceniawy.

T. S. L. W październiku b. r. zamierza Koło T. S. L. w Kołomyi urządzić wystawę robót ręcznych, wykonanych tak przez kobiety jak i przez mężczyzn. Termin zgłoszeń upływa już z dniem 20. września b. r.

Wobec małej liczby dotychczasowych zgłoszeń, uprasza się osoby mające zamiar brania czynnego udziału w wystawie, o pisemne zgłaszanie się i podanie Zarządowi tak ilości, jakoteż opisu wystawić się mających przedmiotów.

Osobiste zgłoszenia przyjmuje Zarząd w swym lokalu od godz. 5—7 wieczorem.

Koło T. S. L. w Kołomyi zbiera prócz zużytego papieru gazeciarskiego i aktów, również woskowany papier z tytoniu. Nadto zajęło się obecnie zbieraniem zużytych marek jubileuszowych.

W tym celu uprasza się wszystkich temu Towarzystwu życzliwych, by zbieraniem marek pocztowych i ofiarowaniem ich Kołu przyczynili się do wzmożenia szczupłych funduszów Koła.

Najmniejszą nawet ilość tak papieru, jakoteż marek składać można w godzinach urzędowych w biurze T. S. L.

Ofiary: Na rzecz Koła T. S. L. w Kołomyi złożyli: fabryka dachówek p. Wimmera i Ski w Kołomyi 10% opustu z ceny kupna za dachówkę na ochronkę polską w Zamulińcach, stawianą kosztem Koła TSL. p. Herdliczka, adwokat w Kołomyi, około 3 ctn. aktów starych wartości 15 kor., kasa oszczędności w Kołomyi 87 hal. uzyskane ze sprzedaży zużytych marek jubileuszowych, p. Dr. Jurkiewicz, adwokat w Kołomyi kwotę 30 koron, jako honoraryum za sporządzenie kontraktu kupna gruntu pod budowę ochronki polskiej w Zamulińcach.

Walny Zjazd T. S. L. w Jarosławiu odbył się wspaniale. Trzydniowe poważne obrady poruszyły różne kwestye oświatowe. Na specyalne wezwanie Zarządu głównego delegat Koła kołomyjskiego wygłosił referat o zakładaniu szkół dla mniejszości narodowych w miejscowościach gdzie istnieją szkoły ruskie. Na podstawie doświadczenia zdobytego przez tutejsze Koło przedstawił p. Thal metodę zakładania szkół przez tutejsze Koło, które poszczycić się może największą liczbą szkół założonych w ostatnich latach. Dzięki ofiarności tutejszego społeczeństwa zwłaszcza obywatelstwa okolicznego, dzięki niezmordowanej i systematycznej pracy tutejszego Zarządu Koła poszczycić się może 8 szkołami założonymi i utrzymywanymi przez siebie i 5 założonymi przez Radę szkolną okręgową, a z inicyatywy tylko tutejszego Koła.

To też praca Koła kołomyjskiego znalazła uznanie w uchwalonej przez Walny Zjazd rezolucyi polecającej Zarządowi głównemu wywierania nacisku na poszczególne Koła w kierunku zakładania szkół polskich w miejscowościach zamieszkałych przez mniejszość polską, na wzór Koła kołomyjskiego.

Następny zaś zjazd walny odbędzie w Kołomyi jako stolicy Pokucia.

Do Zarządu głównego wybrany został z Kołomyi p. Stanisław Gruszecki.

W celu uniknięcia wszelkich nieporozumień podaje Wydział Bursy dla dziewcząt im. A. Mickiewicza w Kołomyi do publicznej wiadomości wykaz internistek, przyjętych na posiedzeniu dnia 2. lipca i 28. sierpnia b. r.: Alimurka Elwira, Armata Zofia, Aschenbrenner, Barniakówna Bronisława, Bamberger Zofia, Baldyszówna Emilia, Błocka Zofia, Ciesielska Jadwiga, Ciosłowska Stefania, Chołoniewska Zofia, Czaporówna Marya, Fickówna Emilia, Gernatówna Józefa, Gödelówna Matylda, Gorczyńska Janina, Halicka Ludwika, Hawliczkówna Stanisława, Ignatowiczówna Ada, Ignatowiczówna Janina, Ignatowiczówna Zofia, Jasińska Helena, Jasińska Stefania, Jasińska Katarzyna, Jaślarzówna Rozalia, Jędrzejowska Janina, Karczewska Eleonora, Karabinówna Marya, Karabinówna Janina, Kemerówna Stanisława, Kiernicka Petronela, Kleczkówna Bronisława, Lederówna Stefania, Lisikiewiczówna Wacława, Łobodzińska Janina, Łotocka Władzia, Łuczyńska Kornela, Markowska Michalina, Nowakowska Marya, Nowakowska Olga, Popielówna Helena. Pławiukówna Marya, Polakówna Zofia, Przygrodzka Teresa, Sajewiczówna Wiktorya, Sawczykiewiczówna Petronela, Schusterówna Antonina, Schusterówna Emilia, Sługocka Kazimiera, Stebnowska Alojza, Strzałkowska Ludwika, Tułaczówna Zofia, Turkówna Zofia. Wasilewska Julia, Weissówna Janina, Weissówna Wanda, Weisówna Marya, Wilmothówna Marya, Wilczyńska Filomena, Wolańska Elżbieta, Wowkonowicz Bronisława, Zamichowska Olga, Zawadzka Marya, Tustanowska Zofia, Kurasiówna Zofia.

Za Wydział Bursy polskiej dla dziewcząt im. Adama Mickiewicza

A. Łuczyńska, sekretarka. K. Matczyńska, przewodnicząca.

Wyrób domowych guzików płóciennych wprowadzono z bardzo dodatnim rezultatem w kilku miejscowościach i daje on ludności wiejskiej bardzo przyzwoity zarobek — poruszamy tę myśl dlatego, że w kołomyjskiem wyrób guzików nie jest wprowadzony. a w obecnym roku klęski elementarnej możnaby użyć ludności wiejskiej. Inicyatywa zdaniem naszem powinna wyjść z Towarzystwa pracy kobiet, któreby w ten sposób tylko na uznanie sobie zasłużyło.

Widocznego pecha ma p. minister Korytowski ze swemi wydaniami jubileuszowemi. Z dwudziestu koronówek schodzi farba niebieska, na pięciokoronówkach „przeszwarcował“ czeski rytownik lwa czeskiego. a najnowszy kwiatek znajduje się wydrukowany na świeżo sprzedawanych pudełkach z papierosami jubileuszowymi, gdzie między innymi figuruje napis, jako: Papieros jubileuszony „Cesarz“.

Z „Sokoła“. Przypominamy Sz. Druhom, że ćwiczenia chłopczyków w wieku do 10 lat odbywać się będą w poniedziałki, środy i piątki w godzinach popołudniowych od 3 do 4. Opłata miesięczna 2 k.

Wydział.

Z wystawy jarosławskiej. Komitet wystawowy urządza na pokrycie kosztów loteryę fantową, wygranych będzie 1000, najniższa wygrana wartości 400 k., ciągnienie odbędzie się 15. września br.

Policya przyaresztowała dnia 12. września Fedora Martyniuka z Kamionek małych, który wedle własnego zeznania, miał zastrzelić swoją własną żonę. Rewolwer i pudełko z nabojami odebrano od niego.

Martyniuk jest były strażak i były policyant.

Dnia 12. września zjawiła się w mieście (wróżka) kabalarka nazwiskiem Zofia Błahów ze Żurawna, lecz szczęście jej nie dopisało, bo wyłożywszy zaledwie jednej słudze kabały skradła u tejże stanik, poczem dostała się w ręce policyi.

Karol Grzegorz, kuśnierz, zgubił 210 kor.

Polepszenie bytu kolejarzy. Z kół parlamentarnych otrzymał „N. W. Tagblatt“ informacye, że ministerstwo kolejowe przeznacza 10 milionów koron na polepszenie bytu urzędników i służby kolejowej. Część tych polepszeń materyalnych będzie wprowadzoną w życie z dniem 1. października br., część zaś z dniem 1. stycznia 1909.

Polepszenia te będą następujące:

1. Będą pomnożone przedewszystkiem posady VII rangi;

2. pobory inspektorów będą zrównane z poborami urzędników państwowych odpowiedniej rangi;

3. suma wypłacana każdemu urzędnikowi, obowiązanemu nosić mundur, tytułem wynagrodzenia za zniszczenie uniformu będzie wynosić 120 k. rocznie;

4. odnośnie do czynszów będą:

a) zniżone czynsze za mieszkania w naturze o 20 prc. do 30 prc.,

b) uregulowane wynagrodzenia za mieszkania w tych miastach, w których urzędnicy kolejowi otrzymują pauszale mieszkaniowe niższe aniżeli urzędnicy państwowi;

5. będą podniesione dodatki za służbę nocną;

6. wszyscy naczelnicy stacyi otrzymają dodatek służbowy;

7, podwyższone będą pauszalia za odbywanie podróży służbowych, nadto otrzymają maszyniści dodatek miesięczny w sumie 40 koron.

8. służba pociągów otrzyma dodatek wyższy o 20 prc. za jazdę aniżeli obecny dodatek wynosi.

Nadto będą pomnożone liczebnie siły kolejowe urzędnicze i służbowe, aby umożliwić urzędnikom w służbie kolejowej korzystanie z urlopów celem wypoczynku.

Z drukarni Wilhelma Braunera w Kołomyi.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Tadeusz Chłopicki.